

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2,50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 11 b. m. Na froncie rosyjskim: Na Bukowinie nie było szczególnych wydarzeń. Pod Żabiem nad Czeremoszem wojska nasze odparły natarcia rosyjskie. Dalej na północ aż po górny Stochod, pominąwszy skuteczne przedsięwzięcia naszych lotnych oddziałów, zapanowała przerwa w walkach.

Pod Sokulem załamały się przeważające ataki rosyjskie przed naszymi przeszkodami. Daremnie usiłował nieprzyjaciół powstrzymać swe odpływające masy ogniem własnych dział i karabinów maszynowych. Pod Hulewiczami nad Stochodem nieprzyjaciół odrzucony został przez wojska austro-węgierskie i niemieckie po zażartych walkach. Również i inne różne natarcia nieprzyjaciela w odcinku Stochodu rozbiły się zupełnie.

Na froncie włoskim: Wczoraj nie było ważniejszych walk piechotnych. Liczni dezertjerzy włoscy potwierdzili szczególnie ciężkie straty Włochów w czasie ich ataków na wschód od Cima Diezzi. Nasze hydroplany obrzuciły wydatnie bombami zakłady wojskowe i dworzec w Latisana, powodując kilka wielkich pożarów. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na Tioni w Judikarjach.

Na froncie bałkańskim: Oprócz chwilowych utarczek nad dolną Wojsą nie ważnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 10 b. m. Na froncie rosyjskim: W północnej części frontu nie wydarzyło się nic ważnego, oprócz daremnego ataku Rosjan w okolicy Skrobowy (na wschód od Horodyszcz). Nacierający na linię Stochod-Styr wróg został wszędzie odparty. Również spełżył na niczem jego natarcia na zachód i południo-zachód od Łucka. Niemieckie eskadry samolotowe zaatakowały pomyślnie nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na wschód od Stochodu.

Armja gen. hr. Bothmera. Działalność patroli i pomyślne potyczki na przedpolu.

Na froncie francuskim: Po obu stronach Somme'y toczy się w dalszym ciągu bitwa. Wciąż odpierają nasze dzielne wojska atakujących na dawne stanowiska i gdzie ci zmuszeni są przemijająco pozostawić po naciskiem fal natarcia pewną przestrzeń, tam przez szybki kontratak znowu są wyrzucani atakujący. La-sek Etrones został wyrwany znowu szturmem Anglikom, którzy tam się wdarli, folwark Misonnette i wieś Barteux Francuzom i posuwano się pracowicie naprzód w Hardecourt. W Ovillers bez przerwy walczył mąż przeciwko mężowi. We wsi Biaches Francuzi się umocnili. Między Berleu i Belloy załamały się całkowicie ich wielokrotne ataki przy wielkich stratach. Dalej na zachód przeszkodził nasz ogień zaporowy im do opuszczenia swoich okopów.

Między morzem i strumieniem Ancre, w okręgach Aisne, w Szampanji i na wschód od Mozy wznawiały się walki działowe od czasu do czasu. Działalność piechoty rozwijała się na zachód od Tahure i na zachodnim kraju Argonnów, gdzie odparte zostały nacierające oddziały francuskie. Pod Hulluch, pod Givenchy i na Vanquois wysadziliśmy miny z dobrym skutkiem.

Działalność lotnicza była z obu stron bardzo ożywiona. Nasi lotnicy zestrzelili 5 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi.

O Pińsk

Berlin. Biuro Wolffa zaprzecza, na podstawie miarodajnych informacji, doniesieniu rosyjskiego komunikatu urzędowego z d. 10-go b. m. o zdobyciu przez wojsko rosyjskie Pińska. Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Zamach na prezydenta

Buenos Aires. Jakiś mężczyzna, mianujący się anarchista, strzelił do stojącego na balkonie swego pałacu prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent raniony.

Rumunja neutralna

Budapest. (W. A. T.) „Az Est” dowiaduje się z Bukaresztu, że w tych

niach posłowie koalicji zwrócili się do rumuńskiego prezesa ministrów, licząc na pewne a szybkie zwycięstwo ofensywy angielsko-francuskiej, z zapytaniem czy koalicja może liczyć na czynną pomoc Rumunii. Bratianu oświadczył, że Rumunja niema wcale powodu do zejścia z dotychczasowego stanowiska neutralności.

Atak na wybrzeża angielskie

Londyn. (B. K.) Urzędowo: Około północy zjawiły się nad połud.-wschodnim wybrzeżem Anglii samoloty nieprzyjacielskie i rzuciły około 5 bomb. Dotąd nie zgłoszono żadnej szkody. Działła obronne podjęły walkę z samolotami.

Sytuacja wojenna.

Sytuacja wojenna w obecnej chwili jest na ogół niezdecydowana, jest w stanie przesilenia. Odnosi się to głównie do sytuacji na froncie rosyjskim, gdzie można mówić o drugiej fazie ofensywy rosyjskiej. Po miesiącu wysiłków armja rosyjska, silnie wyczerpana, straciła rozpęd, ofensywa zaczęła widocznie słabnąć, zdawało się, że walki ruchowe przerodzą się w walkę pozycyjną. Tymczasem Rosjanie zdołali ściągnąć znaczne posiłki i pchnąć je do ataku, skutkiem czego armje sprzymierzonych, które w najważniejszych punktach przeszły już do kontrofensywy, wobec chwilowej przewagi przeciwnika, zmuszone zostały do defensywy, aż się wyrówna odpowiednio stosunek sił po stronie rosyjskiej.

Ofensywa rosyjska okazuje się bardziej wytrwałą, niżby się tego ktokolwiek spodziewał, nawet alianci Rosji. Lecz oprócz niezaprzeczonych sukcesów terytorjalnych, nie zdołała ona dotąd wywołać zmiany w położeniu strategicznym, co jest następstwem przzerwania frontu przeciwnika i wątpić należy czy jej się to uda. To bowiem jest głównym celem ofensywy w wielkim stylu.

Główne niebezpieczeństwo rosyjskie, zdaje się, już minęło. Obecna druga jej faza szybciej się wyczerpie, zwłaszcza, że Rosjanie atakują także front armji Hindenburga, ciężki do wzruszenia.

Według ostatnich wiadomości zaciekle ataki rosyjskie na froncie bukowińskim pod Kirlibabą skończyły się porażką atakujących. Stracili oni według pism węgierskich około 10,000 w poległych i rannych. Dalsze ich posuwanie się na tym froncie zostało zatrzymane. Wskazywałyby na to i umocnienia polowe, które Rosjanie w tej stronie rozpoczęli. Podobno nawet w niektórych odcinkach budują trzyrzędowe osłony drutowe. Otóż te osłony i umocnienia wskazują, że Rosjanie zrezygnowali widocznie z pochodu na Węgry i przygotowują się do obrony lewej flanki.

Zaciekle walki na północ i zachód od Kołomyi, w których brały ze strony austriackiej alpejskie pułki, skończyły się także powstrzymaniem Rosjan. Mimo wielkiego ognia rosyjskiego i olbrzymich mas atakujących, nieudało im się przełamać austriackiej linii obronnej. Pochód na Stanisławów, przez który prowadzi linja kolejowa z Czerniowiec do Lwowa, został wstrzymany. Natomiast udało się Rosjanom, dzięki świeżym posiłkom, odsunąć linję wojsk austro-węgierskich w kolanie Styru, na

północ od Kołak. W miejscu tem Styr zagina się w kierunku wschodnim, tworząc łuk, którego utrzymanie wymagało wiele trudów i wysiłków. Odcięcie ten bowiem ze względu na swoje wysunięcie mógł być atakowany nietylko ze wschodu, ale północno i południa. To też, gdy Rosjanie przeprawili się przez Styr koło Rafałówki, — przyrzeczeniem bagna znane chłopom wołyńskim odegrały poważną rolę — zmuszone były wojska z tego eksponowanego odcinka cofnąć się na zachód.

Legjony przy tym odwróciły, wstrzymując napór pod Kołodją, okryły się nowym wawrzynem sławy.

Natomiast wyraźniej przedstawia się sytuacja wojenna na zachodzie. Chwilowo nastąpiła tam zapowiedziana przerwa w ofensywie aliantów celem sprowadzenia posiłków i amunicji. Rezultat pierwszego, najważniejszego natarcia Anglików i Francuzów przedstawia się dość nieznacznie. Świadczy o tem fakt, że najgłębsze wygięcie frontu niemieckiego wynosi zaledwie 5 klm. Nie zdolali też aliansi utrzymać w ręku wszystkiego, co zyskali, gdyż Niemcy przeszli do kontrataków.

Walki toczą się tam bardzo zażarcie, atoli nie przybrały charakteru przełamania frontu niemieckiego, który okazał się silnym jak skała. Stąd też ciągłe nawoływania w prasie francuskiej i angielskiej do cierpliwości, przyrzeczenie się pociesza, że nie jest to jeszcze ofensywa, lecz przygotowanie do ofensywy, szukanie najlepszego punktu przeciwnika i t. p. Z drugiej strony krytycy wojskowi wykazują ekapę rezultaty ofensywy, przyrzeczeniem dowodzą, że Niemcy posiadali dokładne informacje o akcji przeciwników, że wiedzieli niemal godzinę natarcia.

Można powiedzieć, że jeżeli ofensywa rosyjska sprawiła państwu centralnym niespodziankę przez swą nieoczekiwaną siłę, to ofensywa anglofrancuska zawiadła oczekiwania, okazała się słabszą niż się spodziewano. Stąd też nie oddziaływała na front pod Verdun, gdzie Niemcy w dalszym ciągu pokonują bohaterski opór Francuzów. Aby przełamać front niemiecki, Anglii musieliby podobno ofiarować około pół miliona ludzi. Takiej ofiary nie zechcą ponieść dla Francji; pragną natomiast prowadzić wojnę do ostatniego żołnierza... francuskiego.

Książka o Legjonach.

Duchowieństwo nasze dotąd przestrzegało bierności, wstrzymywało się od wszelkiej akcji politycznej i narodowej a wszelki głos, rozpatrujący racje tego stanowiska, uważany był za godzący w duchowieństwo i jako taki potępiany. Z radością stwierdzić można, że w ostatnich czasach wiele się zmieniło pod tym względem. Coraz częściej słyszymy nazwiska księży, biorących udział w pracy narodowej i społecznej. Wiemy, jak wybitny udział wzięło duchowieństwo w uroczystości majowej, która ze względu na dziejowy moment, jaki przeżywamy, urosła do znaczenia wielkiego aktu politycznego. Wiemy, jak nieoceniony jest udział duchowieństwa w pracy oświatowej na wsi i spodziewamy się,

że po ostatnim liście pasterskim J. E. ks. Arcybiskupa Kakowskiego, zalecającym duchowieństwu gorąco popieranie akcji Macierzy, duchowieństwo użyje swych potężnych wpływów wśród ludu na rzecz pracy oświatowej.

Coraz częściej zjawiają się w prasie i polityczne wystąpienia księży. Ostatnio przyniosła „Gazeta polska“ patriotyczny artykuł ks. Wacława Głuźnickiego z Rakosza, w którym jest mowa także o Legjonach. Godzi się zacytować ten głos, nacechowany niezwykłą odwagą cywilną dzielnego księdza i gorącym patriotyzmem. Ks. Głuźnicki pisze:

„Kiedy zobaczę młodego żołnierza, ubranego w szary mundur i czapkę maciejówkę, a myśl moja przeniesie się na Wołyń i Pińszczyznę, gdy pomyślę, że tam na froncie stoi kilkadziesiąt tysięcy dzielnych legionistów i twardo stoją, aby nie puścić wroga nazad do Polski, cieszę się z tego: radbym lotem ptaka znaleźć się między nimi, aby ich uściskać. Ta garść dzielnych chłopaków, jako reprezentacja Polski odradzającej się, budzi otuchę, że może jeszcze nie jesteśmy straceni. Widzę, że są jeszcze młodzi patrioci, którym chodzi o Polskę. W sercach ich bije tętno życia — chwycili za broń i stanęli do walki o Ojczyznę. Nie są to trupy żyjące, lecz młodzieńcy pełni zapału, gotowi w każdej chwili umrzeć za Polskę.

„W początkach wojny obecnej byli ludzie, którzy tych bohaterów, walczących o Polskę, nazywali socjalistami. Fałszywe pojęcie! Zdykredytowanie najlepszych synów Polski. Nie są to socjaliści, lecz — patrioci, i to tacy, którzy nie rozprawiali o polityce, nie rozmawiali, a poszli za pierwszym porwyem serca.

„Zresztą, nie wdając się w polemikę, ani myśląc prostawą pojęć o socjalizmie, gdyż to nie jest tematem niniejszego pisanja, powiem jasno: takich socjalistów — daj nam Boże jak najwięcej, niechaj się na kamieniu rodzą! Gdyby nie Legjony dzisiaj, świat by nie wiedział o Polsce. Legjony — to nasza chwała — to nasza duma narodowa. Starania p. Dmowskiego et consortium reprezentują Polskę żebrzącą, a Legjony — Polskę rycerską. Legjony to sprawiły, że dzisiaj wierzę mocno w zmartwychwstanie Polski, tak mocno, jak wierzę w miłosierdzie Boże nad grzesznikami, jak wierzę w dobroć Bożą. Legjony polskie dzisiejsze powstały z woli Bożej, aby się mogły sprawdzić przepowiednie Bł. Andrzeja Boboli, aby się stało zadość sprawiedliwości Bożej na ziemi. Tu jest siła narodu, tu jest życie i przyszłość. W walce orężnej o Polskę najlepiej się zaznacza patriotyzm“.

Do sprawy posła Łempickiego.

Z powodu ogłoszenia przez Koło polskie komunikatu o wyłączeniu z niego posła Łempickiego, „Dziennik Petrogradzki“ z 20 kwietnia, obecnie już zawieszony, zamieścił następujący artykuł:

„Do wieńca zastęp Koła dodaje ono nowy listek laurowy. Nie znamy moty-

wów, na skutek których w dniu września b. r. Koło Polskie jednomyślnie uznało, iż poseł ziemi piotrkowskiej nie jest jego członkiem. Sama nawet uchwała, która niewątpliwie więcej obchodzi opinię polską, niż czytelników prasy rosyjskiej, pozostawała w ciągu 7 miesięcy nieznaną nikomu. Dziś, po upływie tak długiego okresu, nie sposób snuć domysły, co spowodować mogło podobną uchwałę. Należy spodziewać się, że Koło Polskie, ujawniwszy sam fakt, nie omieszką podać i motywy, które w przeciwnym razie mogłyby ulegać podejrzeniu. To jest jedna strona sprawy. Pozostaje druga, Koło Polskie, które uważało za możliwe w ciągu z górą półrocza tań fakt usunięcia się z jego gremium posła Łempickiego przed opinią polską, zdecydowało ujawnić go przed publicznością rosyjską, „wobec coraz częstszych w ostatnim czasie wystąpień posła Łempickiego“. Domyslać się należy, że wystąpienia te są odmienne od wystąpień 3 panów, stanowiących szczyłek reprezentacji Królestwa Kongresowego w Dumie państwowej, zgrupowanej w Kole Polskiem. Gdyby bowiem wystąpienia te szły po wspólnej linii z Kołem, nie byłoby powodu do ogłoszenia komunikatu. Lecz wszakże Koło Polskie nie jest ani stronnictwem, ani jego ekspozyturą. Organizacja jego przewiduje możliwość różnorodności przekonań i różnorodności taktyki poza pracą legislacyjną w Dumie. Jeżeli poseł Łempicki działa w kraju, czy za granicą — lecz poza Dumą — w sposób odmienny niż pp. Harusewicz, Jaroński i Gościcki — jest to najzupełniej w porządku, gdyż do stronnictwa N. D., w myśl programu którego działają poza Dumą wymienieni 3 panowie, nie należy. Do oświadczenia więc, że trzech członkowie N. D. nie solidaryzują się z działalnością posła Michała Łempickiego, firma Koła Polskiego została użyta całkiem niewłaściwie. Nastąpiło niedopuszczalne pomieszanie pojęć członka określonej grupy politycznej i członka Koła Polskiego. Jakkolwiek nie są znane nam dokładnie szczegóły „publicznych wystąpień“ posła Łempickiego, stwierdzić możemy, iż nazwisko jego spotykaliśmy zazwyczaj w szeregu innych nazwisk, przedstawiających kierunki polityczne mające w kraju poważne uznanie i zapewne dziś znaczenie przeważające. Niema więc powodu do przypuszczeń, jakoby działalność publiczną p. Łempickiego znajdowała się w rozbieżności z polityką w kraju. Z tego punktu widzenia oświadczenia pp. Gościckiego, Harusewicza i Jarońskiego są symptomatyczne. Stanowią one podkreślenie i przyznanie faktu, że działalność ich ze stanowiskiem czynnych sił politycznych w kraju znajduje się w sprzeczności“.

Natomiast wychodząca w Moskwie nar. dem. „Gazeta polska“ wyraziła twierdzenie, że p. Łempicki, nie solidaryzując się z polityką Koła polskiego, powinien złożyć mandat do Dumy. Nikt nie zechce kruszyć kopii w obronie tej endeckiej legiki.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Trudności gospodarcze w Rosji.

W Dumie toczyły się w pierwszych dniach czerwca obrady nad wprowadzeniem 3 dni bezmięsnych w ciągu tygodnia, o czem zdaje obszernie sprawozdanie „Rjecz“ z dn. 6 czerwca w № 141. Kwestja braku mięsa zaażła się na porządku dziennym przy omawianiu kryzysu żywnościowego w Rosji. Ministerjum rolnictwa przedłożyło wniosek, by 3 razy w tygodniu zakazana była sprzedaż mięsa. Dyskusja nad tym projektem była bardzo ożywiona i wyczerpująca. Według referenta sprawy, posła Anosowa, nadzieja na wielkie zapasy bydła w Rosji zawiadła. Sytuacji nie ratują liczne stada bydła w Mongolji wobec braku dostatecznej liczby kolei i wadliwej organizacji istniejących. Przyrost roczny krów, wynoszący według obliczeń zarządu weterynaryj 173000 sztuk, starczyć może dla armji na 2 tygodnie. Na terytorjum zajętem przez nieprzyjaciela Rosja utraciła 5 milionów sztuk bydła.

W mowach posłów podczas dyskusji nie szczędzono gorzkich słów prawdy rządowi. Trudownik Wieraszynin stwierdził, że biurokracja rosyjska, korzystając z całego szeregu gwarancji, wykazała w kwestji aprowizacji bytła tyleż zdolności, ile w innych sprawach. Mówca wspominał o śmiesznych projekcie ministra, ks. Szachowskiego, który radził ludności, by ssała cukier przez mokrą ścierekę, pijąc herbatę. Kadet Wielichow wypowiedział zdanie: „W zeszłym roku nie było czem strzelać, w roku obecnym po wielkich miastach — nie będzie co jeść“.

Jako przykład bezmyślności zarządzeń aprowizacyjnych rosyjskich przy pozorach postępowości posłużyć może następujący fakt z życia wzięty, cytowany przez tegoż mówcę: „W Barnaule zamierzono wybudować chłodnię dla przechowywania mrożonego mięsa na wzór amerykański. Z trudem wstarano się o lód, lecz zapomniano poprzednio wykończyć dachy nad chłodniami. Promienie słońca palące w tym klimacie roztopiły lód wkrótce“.

W mowie socjaldemokraty Burjanowa były tak silne akcenty krytyczne pod adresem rządu, że cenzura ją w znacznej części skonfiskowała. Wydrukowana część zawiera podkreślenie nieudolności biurokracji rosyjskiej w kwestji aprowizacji z powodu niezastosowania na większą skalę systemu kartkowego, jako jedynie racjonalnego. Socjalista Skobelow zestawiał obecne zabiegi rządu ze stanowiskiem jego na początku wojny. Wówczas wstawiano w ludność, że Rosja posiada niewyczerpane zapasy bogactw naturalnych, zaś Niemcy są w przededniu wyczerpania. Gdy znaleźli się wtedy ludzie, którzy radzili, aby się nie cieszone z wyczerpania Niemiec, a natomiast zajęto się obliczeniem zapasów własnych, sfery rządowe i zwolennicy wojny zarzucali im brak patriotyzmu. Obecnie sam rząd projektem swym stwierdza zły stan gospodarczy Rosji. Projekt radzi, by przez 3 dni w tygodniu nie wolno było spożywać mięsa. Ludność biedna nie je go już miesiącami. Jak żyją

i czem się żywią żołnierze, piszą oni zapewne i członkom rządu, sądzi mówca. Gdyby zaś czynił próbę przeczytania choćby części tych listów, które są w jego posiadaniu, przewodniczący odebrałby mu głos. Mówca widzi w rychłym zakończeniu wojny jedynie możliwe zapobieżenie klęsce ekonomicznej. Zaznacza w końcu, że socjaliści zamierzali wnieść interpelację o zawarciu pokoju, ale dzięki oporowi bloku postępowego — zamiaru tego nie wykonano.

Projekt o dniach bezmięsnych został odesłany po dyskusji do rozpatrywania w 2 komisjach: gospodarczej i wojskowej. W „Rjeczi“ z dnia 14 czerwca znajdujemy opis dalszego przebiegu obrad nad tą sprawą. Komisja przekazała projekt Dumie ze zmianą liczby dni na 4. W tym sensie projekt został uchwalony przez Dumę.

Z okupacji niemieckiej.

□ Z prasy na okupacji niemieckiej. Dn. 15 lipca wyjdzie № 1 wznowionego „Widnokrąg“. Tego samego dnia zaznacza się ukazywać dodatek popołudniowy „Godziny Polski“.

□ O samodzielności oświatowej. Sejmik powiatowy w Kutnie odmówił asygnowania 3000 marek na kursa nauczycielskie, ustanowione przez „landrata“. Powodem było wprowadzenie do kursów języka niemieckiego jako przedmiotu, co dzieciom polskim jest niepotrzebne. Obawiano się także, by w następstwie ludzkie, władający językiem niemieckim, nie byli forytowani przez władze ze szkółą innych nauczycieli, którzy w ciągu 6-tygodniowego kursu bezwzględnie należą do języka nie opadają. Sejmik prosi „landrata“ o zakomunikowanie władzom centralnym opinii ludności, że sprawami szkolnictwa winna kierować Macierz szkolna, do której jedynie ludność ma zaufanie.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej“).

Zakrzew w lipcu.

Nowe placówki demoralizacji powstają jak grzyby po deszczu. Jest to fakt, z którym należy się poważnie liczyć. Są żywioły w organizmie społeczeństwa, które żyją z rozkładu i demoralizacji mas. A okres wojny ze swemi zgnębieniami następstwami wielce się przyczynia do upadku moralnego polskiej wsi. Dotąd wieś polska w Królestwie wolną była od karczem i domów rozpusty — dziś i tam działanie trującego jaadu dosięgło.

We wsi Zakrzewie pow. Rad. powstała kilka miesięcy temu piwiarnia, a dziś już się widzi, że pijaństwo zaczyna być plagą. Systematycznie kursa pijaków i złodziei już się rozpoczęły.

Co warte są szkoły, zakładane dla dzieci i analfabetów z takimi trudnościami, skoro młodzież ma fatalne przykłady starszych i blisko, bo obok szkoły źródło wszelkiej zgnilizny moralnej — karczem.

Dziś w Zakrzewie, już się liczą z możliwością powstania jeszcze jednej piwiarni, którą ma zamiar otworzyć miej-

scowy żydek. Jak nas informują, nowa piwiarnia będzie bardziej jeszcze postępową, bo mają się w niej odbywać stałe zabawy i tańce przy udziale wiejskiej młodzieży. Mający zamiar otworzyć piwiarnię już zawnazapowiadają swym przyszłym gościom, że utworzenie karczmy jest kwestją kilku tygodni i że prócz piwa i zakąsek, każdy będzie miał wszystko potrzebne do wieczornych zabaw.

P. B.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dn. Środa 12 lipca; Jana Gwalberta Op., sl.: Tolomir bl.

Wschód słońca godz. 4 m. 43, zachód godz. 8 m. 47, czas letni.

Wspominki historyczne: 1704. Pierwsza elekcja Stanisława Leszczyńskiego na króla.

— Sprzedaż kamienicy. Kamienica p. Szafrąńskiego przy ul. Spacerowej przeszła drogą sprzedaży w ręce żydowskie. Przy ul. Spacerowej cztery tylko kamienice pozostały obecnie w rękach polskich.

— Mydło staniało. Z powodu zakazu wywozu mydła z Radomia, ceny tegoż, które wyśrubowano bardzo wysoko, spadły. Kawał 32 fun. pierwszego gatunku kosztuje obecnie 54. rb.

— Rekwizycja bydła. Komunikują nam, że Komendant obwodu Lubelskiego p. Turnau, znany rolnik z zachodniej Galicji na zebraniu w Tow. roln. w Lublinie podał do wiadomości zebranych, że o ile zakupy bydła w Rumunji na potrzeby armji nie zostaną uwieńczone dobrym skutkiem, na terenie okupacji austriackiej będzie przeprowadzona większa rekwizycja bydła. Rekwizycje podlega nie będą rasowe sztuki. Dodać należy, że na potrzeby armji potrzeba będzie 13.000 ceta. metr. mięsa dziennie t. j. około 4.300 dorosłych sztuk bydła. W interesie hodowców, posiadających rasowe bydło, należałoby zaopatrywać się w Tow. Rol. w należyte zaświadczenia rasowości i przedstawiać te zaświadczenia przez Tow. Rol. w miejsc. Kom. obwodowych.

— Z teatru. Dziś przedstawienia nie będzie. Jutro jedna z nowszych operetek „Kochany Augustynek“.

W piątek przedstawiania nie będzie. W sobotę „Wieczór Śmiechu i Tańca“. W niedzielę „Kościuszkę pod Racławicami“.

— Zmarli w par. Radom. dn. 11-VII Ludwik I. 60, Marjanna Brzeźnicka 1^{1/2} r. Anna Michalska 1 d., Zygmunt Mazurkiewicz 7 tyg., Zofja Dziarczyk 1. 2.

Z ziemi Radomskiej.

+ Straż ogniowa w Sieciechowie. W Sieciechowie, dzięki staraniom miejscowego proboszcza powstaje Straż

ogniowa. Ludność męska garnie się do nowej instytucji ochotnie. Ostatni pożar powinien dodać bodźca do najszybszego zorganizowania straży.

† **Pożary.** W ostatnich czasach z niewiadomych przyczyn nawiedził pożar następujące miejscowości: Bidziny (zabud. chłopskie), Piory, Sobótkę, Wygodę, Sieciechów. Krążą pogłoski, że pożary są na skutek zemsty włóczęgów, którzy mszcząc się za wysokie ceny żywności, wsie podpalają.

† **Zniwa.** W Sandomierskiem w niektórych miejscowościach rozpoczęły się już zniwa.

† **Sandomierz.** W niedzielę 9 b. m. nad Sandomierzem przeciągnęła silna burza. W niektórych domach powybiła okna i wyrządziła wiele innych szkód.

Z E Ś W I A T A.

† **Zgon geografa Reclusa.** Z Paryża donoszą, że 1. lipca b. r. zmarł tam słynny geograf Onesime Reclus, licząc lat 80. Reclus jest autorem wielu dzieł naukowych, oraz geograficznych podręczników szkolnych. Reclus przy pomocy barta Eliseusza i brata przyrodniego Elié, założył szkołę t. zw. szlachetnego anarchizmu, propagując równocześnie wyznawaną przez siebie ideę słowem i piórem. W r. 1870 Reclus wraz z bratem Eliseuszem należał do komuny, poczem, skazany na wygnanie, opuścił Francję. Niebawem jednak został ułaskawiony i wrócił do kraju. W czasie obecnej wojny propagował energicznie zwalczanie niemieczyzny wszelkimi sposobami i szerzył hasło nienawiści do Niemców.

† **Z urzędu do spraw żywnościowych w Niemczech.** Urząd do spraw żywnościowych m. in. pracuje usilnie nad uregulowaniem po żniwach tegorocznych rozdziału zbóż i ziemniaków na r. 1916 i 1917. W obu wypadkach chodzi o usunięcie wszelkich zaburzeń w organizacji, o nawiązanie nowych urzędów do postanowień i organizacji już istniejących. Ulepszenia będą zaprowadzane tylko o tyle, o ile doświadczenie wykaże ich konieczność. W sprawie ziemniaków zastosowane będą wszakże zarządzenia bardziej radykalne, gdyż rok ubiegły wykazał pod tym względem wielkie niedomagania. Ten samem jednak w

nowym roku zostaną zapewne zupełnie usunięte wszelkie braki. 10 lipca w części Berlina miasto rozpocznie wydawać pożywienie z kuchni centralnej Gazety berlińskiej zamieścił jadłospis na tydzień od 10 do 16 lipca. Kuchnie mają wydawać dwa rodzaje obiadów, jedno po 45 fenigów, inne zaś po 70 fenigów.

TELEGRAMY

Handlowe łodzie podwodne Niemiec.

Berlin. (BK.) Pisma donoszą o podróży i powrocie do Niemiec pierwszej handlowej łodzi podwodnej, uważając ten fakt za przełomowe wydarzenie, które unicestwiło zupełnie legendę o blokadzie angielskiej „Vossische” Ztg. pisze: W jesieni ub. r. założono w Bremie towarzystwo okrętowe, które podjęło się zaprowadzenia komunikacji handlowej przy pomocy łodzi podwodnych. W budowie znajdują się rozmaite łodzie podwodne. Niektóre pływają już po oceanie. Pojemność łodzi wynosi około 2.000 tonn.

London. (BK.) B. Reutersa donosi: Pisma przynoszą telegram w Nowego Jorku, donoszący, że do Baltimore przybyła niemiecka łódź podwodna z ładunkiem cennych farb. 20 mil od wybrzeża łódź spostrzeżona została przez krążowniki angielskie i francuskie, skutkiem czego podróż jej opóźniła się o 4 dni.

Baltimore. (BK.) B. Reutersa donosi: Przybyła tu niemiecka łódź podwodna utrzymuje, że jest nieuzbrojonym okrętem handlowym, przewożącym towary. Ładunek łodzi adresowany jest do firmy Schuhmacher et Co, a obejmuje farby i medykamenty. Oficerowie niemieccy zaprzeczają, jakoby łódź podwodna ścigana była przez nieprzyjacielskie okręty wojenne i twierdzą, że nie zauważyli angielskich ani francuskich okrętów wojennych.

Pornografja wojenna Włochów

Wiedeń. (B. K.) Z kwatery prasowej donoszą: Lotnicy włoscy w ostatnich czasach rzucają na nasze pozycje w punszkach konserwowych i flaszki odezwy do żołnierzy austro-węgierskich, zawiadamiając ich, że kiedy oni walczą z Włochami, to Rosjanie wkroczyli zwycięsko na Węgry, niszczą ich domy i gwałcą ich żony. Odezwy wzywają

żołnierzy do ratowania się przed zagładą przez dezercję, przedstawiając w kłamliwy sposób straty wojsk austro-węgierskich, nie szczędzą także osoby monarchji Niemiec.

Wprzeciwstawie do państw centralnych, od początku wojny zasadniczym tonem prasy i literatury wojennej entente było lżenie i znieważanie przeciwnika. Doniedawna jednak kierownictwo wojskowe—gdyż ze względu na sposób rozszerzania wojskowe pochodzenie tych paszkwilów nie ulega wątpliwości—nie popełniało samo tego rodzaju niegodnych żołnierza podłości, pozostawiając te wawrzyny D'Annunziom.

Od czasu konferencji paryskiej nie wstydzili się entente tej kampanji przy pomocy pornografji wojennej, na czele której kroczą niewątpliwie Włochy. Lecz odezwy te wywrą inny skutek na naszych żołnierzy, niżby tego pragnęli Włosi. Inna rzecz, że prawdą jest, iż Rosjanie dopuszczają się mordów, pożarów i gwałcenia, niszcząc całe połacie kraju.

W Salonikach

Berno. (B. K.) „Journal“ donosi z Salonik, że panują tam nieznośne upały. Dyzenteryja, febra i inne choroby dają służbie sanitarnej bardzo wiele pracy. Zażądano z Francji lekarzy i służby szpitalnej.

Obrońca wojskowy
Adw. Dr. Drobner
Kraków, Gołębia 1. 2.

230--8

Poszukuję miejsca do zarządu domem na wsi. Gruntowna znajomość gospodarstwa kobiecego. W. Szul ul. Skaryszewska 21. 233--1

Niżej wymienione mieszkanki Radomia dowiadują się tą drogą o swych mężów przebywających w Rosji prosząc o wiadomość. Feliksa Flonta dowiaduje się o męża Franciszka Flonta, Józefa Gibaszewskiego, Franciszka Kucharska dowiaduje się o męża Teofila Kucharskiego, Antonina Rysiaka dowiaduje się o męża Kazimierza Rysiaka, Józefa Duda dowiaduje się o męża Józefa Dudę, Marjanna Wojteczek z Kaptura dowiaduje się o męża Michała, Bronisława Grzybowski dowiaduje się o męża Stanisława Grzybowskiego. 241--2

Katarzyna Kraszewska
prosi o wiadomość o swoim mężu z Radomia. 239--1

Wincentyna Więckowska z Jankowic Kościelnych zapytuje, co się dzieje z Józefem i Marją Jabłońskimi, którzy do wybuchu wojny byli w Stelmachowie, oraz o siostrach: Kasyldzie Więckowskiej i Eugenji Kołodziejkiej z Brześcia Litewskiego. W domu wszyscy zdrowi. Od ks. Jana miałam wiadomość—powodzi mu się dobrze. Piszcie. 242--1

Adwokat przysięgły
JAN WIGURA
otworzył Kancelaryę przy ul. Lubelskiej № 68, parter na lewo. 238--6

Kupcy, Trafikanci, etc.

zajmujący się dalszą sprzedażą losów królewsko-węgierskiej Loterji i będący w stanie złożyć odpowiednią kaucję, zechcą podać niezwłocznie swe adresy

Główniej Kolekturze król.-węgierskiej Loterji klasowej

BANK KRONFELD TOW. AKC.
w Agramie (Kroacja).

Pierwsze ciągnięcie nowej—37 loterji—odbędzie się już 27 i 28 października b. r. Losy są do nabycia od 15 sierpnia r. b.

◆◆◆ Poleca się natychmiastowe podanie liczby i podziału losów! ◆◆◆

(Losy są całe, połowy, ćwiartki i ósemki) 240--3